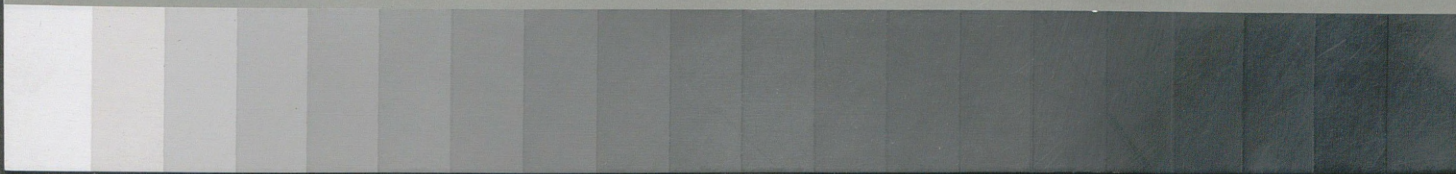


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



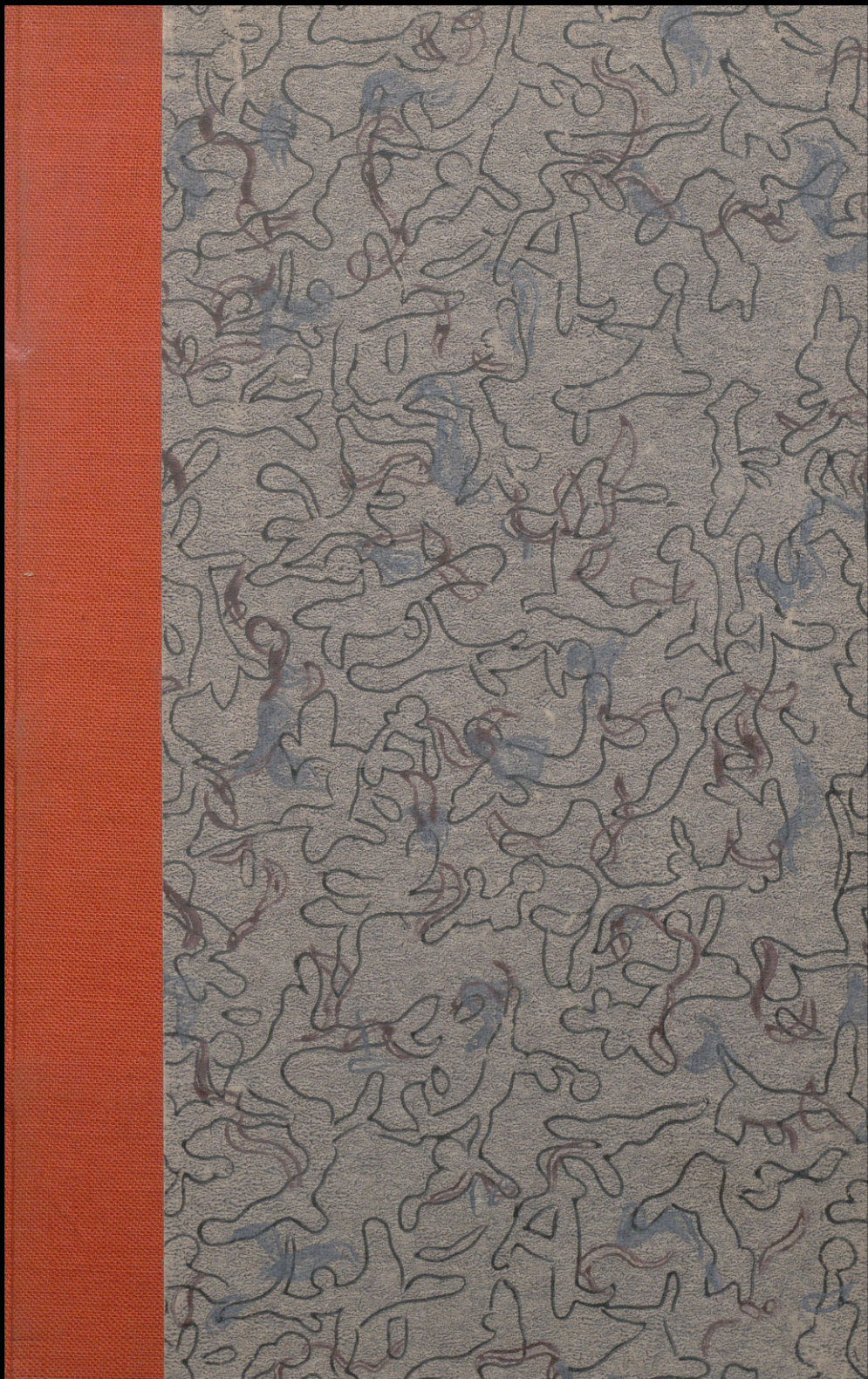
Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM



O SKŁADZIE  
SENATU RZYMSKIEGO

NA ZASADZIE USTAWY OVINIA

SKREŚLIŁ

FRYDERYK ZOLL.

~~~~~

(Osobne odbicie z XX. Tomu Rozpr. Wydz. filozof. Akademii Umiej.)

— — — — —  
W KRAKOWIE,  
W DRUKARNI UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO  
pod zarządem Anatola Maryana Kosterkiewicza.

1885.



# O SKŁADZIE SENATU RZYMSKIEGO

na zasadzie ustawy Ovinia.

skreślił

Fryderyk Zoll.

---

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, jak wybitne i wpływowe zdobył sobie stanowisko senat rzymski za czasów rzeczypospolitej. I nie ma się temu co dziwić, bo będąc od samego początku złożony z obywateli najzacniejszych i najwięcej poważanych, z góry mógł liczyć na to, że uchwały jego szanowane będą tak przez lud, jakoteż przez dostojników magistratualnych. Ci ostatni pragnęli nawet zwyczajnie przy każdej sprawie ważniejszej oprzeć się na uchwale senatu, bo w ten sposób sądzili najskuteczniej uwolnić się od odpowiedzialności, na jaką po złożeniu urzędowania swego z łatwością mogli być narażeni. To też głównie skutkiem tego punkt ciężkości całego zarządu państwa, tak pod względem ustawodawstwa, jakoteż pod względem egzekutywy spoczywał w senacie i niebyło to rzeczą obojętną, kto w skład jego wchodził a raczej, od kogo skład tej potężnej instytucji zależał.

Pod tym zaś względem najważniejszą jest niewątpliwie ustawa Ovinia, o której wiadomość podaną nam została

w dziele FESTUSA *de verborum significatione* w następującym ustępie:

*Praeteriti Senatores quondam in opprobrio non erant, quod, ut reges sibi legebant, sublegebantque, quos in consilio publico haberent, ita post exactos eos Consules quoque et Tribunos militum consulari potestate coniunctissimos sibi quoque patriciorum, et deinde plebciorum legebant; donec Ovinia Tribunicia intervenit, qua sanctum est, ut Censores ex omni ordine optimum quemque curiati in senatu legerent. quo factum est, ut qui praeteriti essent et loco moti, haberentur ignominiosi<sup>1)</sup>.*

Na to pomiędzy krytykami tekstu jest już zgoda, że wyrazy *tribunos, quoque i senatu* zastąpić należy wyrazami *tribuni, quosque i senatum*<sup>2)</sup>. Trudność pewna zachodziła co do słowa *curiati*, który pierwotnie zastąpić chciano słowem *curiatim*<sup>3)</sup>, jednakże poprawka MEYERA<sup>4)</sup>, który zamiast *curiati* czyta *iurati*, jest tak szczęśliwą, że dzisiaj z wyjątkiem MOMMSENA wszyscy się na nią godzą<sup>5)</sup>. Usuwa ona wszelkie wątpliwości, jakie przy związaniu składu senatu

<sup>1)</sup> *Festi de verborum sign. p. 246.* Tekst przytoczony tu jest według wydania KAROLA MÜLLERA z r. 1880 (*editio nova*).

<sup>2)</sup> Tylko WALTER (*Geschichte des röm. Rechts, I, §. 71 uw. 106*) sądził jeszcze, iż należałoby *senatu* zatrzymać.

<sup>3)</sup> Już URSINUS bronił tego zdania, za nim NIEBUHR, GÖTTLING, RUBINO, PUCHTA, a w nowszych czasach MOMMSEN (*Röm. Forschungen I, str. 270 i röm. Staatsrecht, II, (2gie wydanie)*).

<sup>4)</sup> *Index scholar. Hall. 1844/5.*

<sup>5)</sup> BECKER, *röm. Alterth. II, 2, str. 390*; WALTER, *röm. Rechtsg. I, §. 71*; REIN w Paul'yego *Realencyclopädie, VI, 1, str. 998*; HOFMANN, *der röm. Senat, str. 6*; WILLEMS, *le sénat de la république romaine, I, str. 171*; LANGE, *de plebiscitis Ovinio et Attinio str. 4*; MADVIG, *Verf. und Verw. des röm. Staates I, str. 130*; MISPOULET, *les instit. polit. I, str. 155*; HERZOG, *röm. Staats verf. I, str. 885*; KARLOWA *röm. Rechtsgeschichte, str. 241 i 358.*

z kuryami powstaćby musiały, a jest stwierdzoną w wielu zwrotach autorów rzymskich i greckich, szczególnie zaś w ustępie CYCERONA: *praetores urbani, qui iurati debent optimum quemque in lectos iudices referre* <sup>1)</sup> i w ustępie SWETONIUSZA: *in cooptandis per collegia sacerdotibus neminem nisi iuratus nominavit* <sup>2)</sup>.

Na taki sposób opiewałby poprawiony tekst ustępu z FESTUSA następnie: *Praeteriti senatores quondam in op-probrio non erant, quod ut reges sibi legebant sublegebantque, quos in consilio publico haberent, ita post exactos eos consules quoque et tribuni militum consulari potestate coniunctissimos sibi quosque patriciorum et deinde plebeiorum legebant; donec Ovinia tribunicia intervenit, qua sanctum est, ut censores ex omni ordine optimum quemque iurati legerent, quo factum est, ut qui praeteriti essent et loco moti, haberentur ignominiosi.*

Ten tekst przyjąć też należy za podstawę do interpretacji i wyjaśnienia właściwej treści ustawy Ovinia.

Z pierwszej części ustępu powyższego wynika jasno, że pierwotnie skład senatu zależał od królów, następnie od konsulów i trybunów wojskowych, a więc od tych osób, które dzierżyły właściwą władzę magistratualną, oznaczoną przez wyrazy *potestas* i *imperium*, następnie, że osoby te przy układaniu list senatorskich (*lectio senatus*) wypuścić mogły senatorów, umieszczonych na listach dawniejszych <sup>3)</sup>, nienarządzając ich przez to na żadną ujmę w czei obywatelskiej

<sup>1)</sup> *Pro Cluentio*, 43, 121.

<sup>2)</sup> *Claudius*, 22. Zresztą mówią o osobnej przysiędze cen-zorów CICERO, *de domo*, 32, §. 84 i ZONARAS, VIII, 19. BERGK w rozprawie umieszczonej w *Zeitschrift für die Alterthumswiss.* z r. 1848 str. 598 wyraz *curiati* zastąpić chciał słowem *viritim*, lecz hipoteza ta przez nikogo więcej nie została popartą.

<sup>3)</sup> Zdanie odmienne MOMMSENA (*Staatsrecht*, II, 1, str. 395) wprost sprzeciwia się pierwotnemu ustępowi FESTUSA. Odparł je WILLEMS, *le sénat*, I na str. 33 i 34. Por. także KARLOWA, str. 241.

i że stan ten zmieniony został dopiero od czasu wydania ustawy Ovinia, która skład senatu oddała w ręce cenzorów, wskazując im jednak pewne prawidła, jakich przy sporządzaniu list powyższych trzymać się byli obowiązani.

Nasuwa się więc pytanie, kiedy ustawa ta została uchwaloną i jakimi były wspomniane prawidła? Ponieważ wiemy, iż w r. 312 przed Chr. za cenzorstwa Apiusza Klaudynusza *lectio senatus* przez tegoż była przedsięwziętą <sup>1)</sup> i że prawo do odbywania takiej *lectio* cenzorom nie wcześniej jak po zaprowadzeniu trybunatu wojskowego, a więc po roku 444 przed Chr. mogło być udzielone, przeto rok uchwalenia ustawy Ovinia przypadałby na okres pomiędzy r. 444 i 312-tym przed Chr. Jest to okres bardzo długi, który skrócić możemy tylko przez uwzględnienie treści ustawy i celu, w jakim ona była wydana. Zastrzegając sobie więc omówienie poprzedniej kwestyi na później, przystępujemy najprzód do rozbioru treści ustawy Ovinia.

O niej mówi FESTUS tylko tyle, że cenzorom nałożyła obowiązek, *ex omni ordine optimum quemque legere*, a gdy oni nadto przy tej sposobności z dawniejszych senatorów mogli niektórych pominąć, przyjąć więc należy, iż za podstawę do każdej *lectio senatus*, którą sporządzano co 5 lat, służyć musiała lista poprzednio ułożona <sup>2)</sup>. Że obowiązek wciągania na listę *optimi cuiusque ex omni ordine* było do pewnego stopnia ograniczeniem w dotychczasowym wolnym wyborze senatorów, to nieulega żadnej wątpliwości, zachodzi tylko pytanie, jakim było to ograniczenie i jakie były prawidła, których cenzorowie przy układaniu listy senatorskiej przestrzegać byli powinni?

<sup>1)</sup> LIVIUS IX, 29.

<sup>2)</sup> Stwierdza to LIVIUS w ustępach, poniżej przytoczonych. Sama *lectio senatus* nienależała do *census*, tylko odbywała się obok niego, w połączeniu z nim. Gdyby więc *lustrum* niebyło przyszło do skutku, listy obywatelskie były nieważne, ale nie lista senatorska (por. MOMMSEN, r. Staatsr. II, str. 414 i HERZOG, I, str. 789 i 882).

Pytanie to było już przez historyków i prawników obszernie rozbiegane a najważniejsze ustępy z dzieł autorów starożytnych, któreby do jego wyjaśnienia posłużyć mogły, są następujące:

LIVIUS 23, 23: *Recitato vetere senatu inde primos in demortuorum locum legit, qui post L. Aemilium C. Flaminiū censores curulem magistratum cepissent necdum in senatum lecti essent, ut quisque eorum primus creatus erat; tum legit, qui aediles, tribuni plebis quaestoresve fuerant; tum ex iis, qui magistratus non cepissent*<sup>1)</sup>, *qui spolia fide domi haberent, aut civicam coronam accepissent.* Jest tu mowa o dyktatorze Fabiuszu Buteo, który wówczas 177 nowych senatorów na liście umieścił. Powodem tego było zabicie mnóstwa senatorów w bitwie pod Canne, co Liwiusz w następujący opowiada sposób (22, 49): *... caesi dicuntur; in his ambo consulum quaestores, L. Atilius et L. Furius Bibaculus, et undetriginta tribuni militum, consulares quidam praetoriiue et aedilicii — inter eos Cn. Servilius Geminus et M. Minucius numerant, qui magister equitum priore anno, aliquot annis ante consul fuerat, — octoginta praeterea aut senatores aut qui eos magistratus gessissent, unde in senatum legi deberent, cum sua voluntate milites in legionibus facti essent.*

Idem 23, 32: *consules edixerunt, quotiens in senatum vocassent, uti senatores quibusque in senatu dicere sententiam liceret ad portam Capenam convenirent*<sup>2)</sup>.

1) Tak samo czyta WILLEMS str. 289. uw. 2; LANGE, *de pleb. Ov.*, str. 30. Inni n. p. WEISSENBORN czytają: *qui minores magistratus cepissent*, ale jakieżby to było przeciwstawienie do przytoczonych poprzednio edylów, kwestorów i trybunów ludu, zwłaszcza gdy XXVI viri wówczas (216 przed Chr.) jeszcze stanowiska magistratury nie dzierżyli? W jednym dawnym wspomniałem wydaniu Frankfurckiem (z r. 1567) ustęp powyższy od *qui do cepissent* całkiem jest wypuszczony.

2) Formułka: *senatores quibusque in senatu dicere sententiam liceret*, znachodzi się nieraz u autorów rzymskich (LIVIUS, 36, 3, GELLIUS n. a. III. 18, FESTUS v. *senatores*

*Idem* 27, 11: *ceterum Cornelius morem traditum a patribus sequendum aiebat, ut qui primus censor ex iis, qui viderent, fuisset, eum principem legerent*<sup>1)</sup>.

CICERO *de legibus*, III, 3, 10: *Omnes magistratus auspiciū iudiciūque habento, exque is (sc. iis) senatus esto.*

*Idem pro P. Sestio LXV*, 137: *ut diligerentur in id consilium ab universo populo, aditusque in illum summum ordinem (sc. senatorium) omnium civium industriae ac virtuti puteret.*

FESTUS p. 9: *Allecti (albo adlecti) dicebantur apud Romanos, qui propter inopiam ex equestri ordine in senatorum sunt numero adsumpti.*

*Idem* p. 339: *Senatores a senectute dici satis constat. quos initio Romulus elegit centum, quorum consilio rempublicam administraret. itaque etiam Patres appellati sunt, et nunc cum senatores adesse iubentur*<sup>2)</sup>, „*quibusque in senatu sententiam dicere licet*“, quia hi, qui post lustrum conditum ex iunioribus magistratum ceperunt, et in senatu sententiam dicunt, et non vocantur Senatores ante, quam in senioribus sunt censi.

GELLIUS, *noctes atticae*, III, 18, ... *videturque cos significare, qui, nondum a censoribus in senatum lecti, senatores quidem non erant, sed quia honoribus populi usi erant, in senatum veniebant et sententiae ius habebant. Nam et curulibus magistratibus functi, qui nondum in senatum lecti, erant, senatores non erant: et quia (HOFMANN czyta qui) in postremis scripti erant, non rogabantur sententias, sed, quas principes dixerant, in eas discedebant. hoc significat edictum, quo nunc quoque consules, cum*

---

p. 339). Co do odróżnienia *senatorem esse i sententiam in senatu dicere* ob. także GELLIUS XIV. 8, *lex Bantina (latina)* w rozdz. 4 (wiersz 33), *lex Julia munic.* w rozdziałach 23, 25 i 26 i *lex Ursonensis* w rozdziale 106.

<sup>1)</sup> Że się tego jednak nie zawsze trzymano, wynika to z dalszego ciągu tego samego ustępu. Ob. zresztą MOMMSEN, *röm. Forsch.* I, str. 93.

<sup>2)</sup> Zdaje się, że tu brakuje wyrazu *adiicitur* albo *additur* (*adnot.* FESTI str. 337 z wydania MÜLLERA).

*senatores in curiam vocant, servandae consuetudinis causa translatio utuntur. verba edicti haec sunt: Senatores quibusque in senatu sententiam dicere licet.*

Po przeczytaniu powyższych ustępów, z których jedynie ostatni Geliusza, jest trochu balamutny<sup>1)</sup>, każdy nieuprzedzony, ten z nich tylko może wyprowadzić wniosek, że w senacie rzymskim po wydaniu ustawy Ovinia zasiadały osoby dwojakiego rodzaju t. j. 1) osoby, będące właściwymi senatorami (*senatores*), umieszczone jako tacy na liście senatorskiej (*in senatum lecti*) i 2) osoby, które piastując od czasu ostatniej *lectio senatus* pewne dostojenstwa magistratualne, po złożeniu ich, jakkolwiek na liście senatorskiej umieszczone jeszcze nie były, miały jednak przystęp do senatu i mogły tam objawić swoje zdanie (*quibus in senatu sententiam dicere licet, quibus ius sententiae in senatu dicendae est.*)<sup>2)</sup>

Co się zaś tyczy układania saméjże listy senatorskiej, to być może, iż dla określenia dokładniejszego *optimi cuiusque ex omni ordine* wydane były w ustawie Ovinia szczegółowe przepisy<sup>3)</sup>, albo wszystko polegało na zwyczaju<sup>4)</sup>, ale w przytoczonych poprzednio ustępach jest stwierdzone, że cenzorowie wciągać byli powinni do owych list najprzód tych obywateli, którzy piastowali poprzednio urzędy kurulne (*ensorii, consulares, praetorii, aedilicii*), następnie, gdyby lista niebyła jeszcze zupełną, także tych, którzy piastowali urzędy niekurulne (*aedilicii plebei, tribunicii, quaestorii*), a wreszcie i innych obywateli, szczególniej ze stanu rycer-

<sup>1)</sup> Podobnie, jak niektóre inne tego samego autora n. p. ustęp o t. zw. *comitia calata*.

<sup>2)</sup> LANGE (*de pleb. Ov.* str. 16 i nast.) odróżnia *sententiam dicere licere* i *ius dicendae sententiae* jako dwie odmienne atrybucye, trudno jednak zgodzić się na jego wywody. Oświadczył się przeciw nim WILLEMS, *le sénat* (w *complément de la première édition*, wydany w r. 1885) str. 676 i nast., tudzież KARŁOWA str. 360 w uwadze 3.

<sup>3)</sup> Tak sądzi HERZOG, I, str. 883.

<sup>4)</sup> Tak mniema MADVIG, I, str. 130.

skiego, którzyby się byli przedtém w bitwach odznaczyli <sup>1)</sup>. Tak więc wyraz *ordo* w ustępie FESTUSA odnieść należy przedewszystkiém, chociaż nie wyłącznie, do dostojestw magistratualnych.

Jest to zdanie, przez które najprędzej pogodziłby się dały rozmaite w szczegółach co do tój kwetyi zapatrywania, według których wyraz *ordo* odnieśćby należało bądź do wszystkich obywateli, bądź do dostojestw magistratualnych, bądź tyłkó do takichże dostojestw kurulnych <sup>2)</sup>.

Od chwili wciągnięcia osób rzeczonych na listę senatorską, stawały się one właściwymi senatorami z prawem zasiadania i głosowania w izbie senackiej. Oprócz nich znajdowały się jednak w izbie tój w czasie pośrednim pomiędzy ułożeniem dwóch list, po sobie następujących, osoby, o których mówią źródła, iż mogły tam *sententiam dicere*. Pierwotnie były to osoby, które piastując po ostatniej *lectio senatus* magistratury kurulne, z nich ustąpiły (*censorii*, *consulares*, *praetorii* i *aedilicii*), byleby już przedtém nie znajdowały się były na liście senatorskiej, bo w takim razie po złożeniu urzędowania *ipso iure* do właściwych senatorów zostałyby zaliczone. Później należeli do tych osób także byli edylowie plebejscy (*aedilicii plebei*), od wydania *plebisciti Atinii* byli trybunowie ludu (*tribunicii*) <sup>3)</sup>, a od czasów SULLI także byli

<sup>1)</sup> LIVIUS 23, 23.... *qui spolia fixa domi haberent aut civicam coronam accepissent.*

<sup>2)</sup> Por. w tój mierze: HOEMANN, str. 8 i nast.; LANGE, §§. 111 i 112, *de pleb.*, *Ov.* str. 7 i dalsze; WILLEMS, I, str. 157 i nast., szczególnie str. 169, tudzież *complément* str. 669 i dalsze; MADVIG I, str. 131; MISPOULET, I, str. 157 i dalsze, szczególnie §. 44; HERZOG, I, str. 882 i 883, uw. 3. KARŁOWA, str. 358, utrzymuje, że przez *omnis ordo* rozumieć należy stan patrycyjuszów i plebejuszów.

<sup>3)</sup> GELLIUS, XIV. 8: *Praefectum urbi Latinarum causa relictum senatum habere posse Junius negat: quoniam ne senator quidem sit neque ius habeat sententiae dicendae, cum ex ea actate praefectus fiat, quae non sit senatoria. Marcus autem Varro.... et Atteius Capito.... ius esse praefecto senatus habendi dicunt: deque ea re assensum*

kwestorowie (*quaestorii*)<sup>1)</sup>. Ci dostojnicy mogli już dawniej na podstawie *legis Oviniae* przez cenzorów wciągani być na listę senatorów, jeżeliby potrzeba wypełnienia przepisanej liczby była tego wymagała, ale prawa zasiadania poprzedniego w senacie i objawienia w nim swego zdania (*ius dicendae sententiae*) do czasu powyżej określonego nie mieli i dla tego do tego czasu nie uwłaczało to w niczem ich czci obywatelskiej, jeżeli przez cenzora na listę senatorską nie zostali wpisani.<sup>2)</sup>

Zdaje się, że i *flamen Dialis* zasiadał w senacie, ale czy, jak to WILLEMS chce, z nadaniem *ius dicendae sententiae* i nadzieją późniejszego umieszczenia na liście senatorskiej, czy zaś, jak LANGE utrzymuje, bez tych praw, mogąc tylko być obecnym przy naradach senackich, rzecz to nie wyjaśniona, a źródła nie dały podstawy do rozstrzygnięcia tej kwestyi.<sup>3)</sup>

*esse Capitonem Tuberoni contra sententiam Junii refert: namque et tribunis, inquit, plebis senatus habendi ius erat, quamquam senatores non essent ante Atinium plebiscitum.* Czy edylowie plebejscy przed trybunami uzyskali prawo powyższe, jest rzeczą wątpliwą. Za uzyskaniem poprzedniem przemawia WILLEMS I. str. 231, przeciw temu zdaniu i za uzyskaniem równoczesnym z trybunami LANGE II. §. 111 (str. 360) i *de pleb. Ov.* str. 7 i dalsze.

- 1) Mianowicie od r. 81 przed Chr. w skutek wydania *legis Corneliae de XX quaestoribus*, które to zwiększenie liczby kwestorów nastąpiło *supplendo senatui* (TACITUS, *ann.* II, 22). Por. LANGE II, str. 363 tudzież WILLEMS I, str. 233 i *complément*, str. 681.
- 2) Czy *ius dicendae sententiae* zawsze było połączone z nadzieją umieszczenia późniejszego na liście senatorskiej, o to się toczy spór pomiędzy LANGEM (*de pleb. Ovin.* str. 8 i nast.) i WILLEMSEM (I. str. 49 i *complément*, str. 676 i dalsze). Naszém zdaniem LANGE ma słuszność, utrzymując, że jedno z drugim było połączone, ale dla wykazania tego zdania zbytecznym jest odróżniać *ius dicendae sententiae* i *sententiam dicere licere* jako dwóch odrębnych atrybucyj.
- 3) Jeden tylko ustęp LIWIUSZA (27, 8) do niej się odnosi, gdzie mowa o Waleryuszu Flakusie, który zostawszy w r.

Całemu dotąd rozwiniętemu zapatrywaniu sprzeciwia się wprawdzie ustęp WALERYUSZA MAXIMI (II, 2), w którym tenże opowiada o Fabiuszu, że wyjawił przed Krassusem tajemnicę uchwały wypowiedzenia ściej wojny punickiej, usprawiedliwiając go słowy: *memor cum (sc. Crassum) triennio ante quaestorem factum, ignarusque nondum a censoribus in ordinem senatorium allectum; quo uno modo his, qui iam honores gesserant, aditus in curiam dabatur*, ale pominawszy zarzut, że Waleryusz mógł tu mieć na myśli właściwych senatorów, a Krassus, jako były kwestor (*quaestorius*) w owym czasie nawet prawa przystępu do senatu na podstawie piastowanej poprzednio godności po jej złożeniu nie miał, to HOFMANN w obszernym wywodzie wszelkie z ustępu owego wysnuć się dające zarzuty odparł tak przekonywująco, iż i nam na tém miejscu w bliższy rozbiór całej téj kwestyi wchodzić nie potrzeba.<sup>1)</sup>

Zachodzi jednak pytanie, co téż uwydatniało najbardziej różnicę pomiędzy właściwym, na liście nmieszczonym senatorem i takim, *cui in senatu sententiam dicere licet*?

---

209 *flamen Dialis*, wszedł do senatu, a dalej mówi LIIWIUSZ: *ingressum eum curiam cum L. Licinius praetor inde eduxisset. tribunos plebis appellavit flamen, vetustum ius sacerdotii repetebat: datum id cum toga praetexta et sella curuli et flaminio esse. praetor non exoletis vetustate annalium exemplis stare ius, sed recentissimae cuiusque consuetudinis usu volebat: nec patrum nec avorum memoria Diale quemquam id ius usurpasse, tribuni rem inertia flaminum obliteratedam ipsis, non sacerdotio damno fuisse cum aequum censuissent, ne ipso quidem contra tendente praetore magno adsensu patrum plebisque flaminem in senatum introduxerunt, omnibus ita existimantibus, magis sanctitate vitae quam sacerdotii iure eam rem flaminem obtinuisse.* Przeciw zdaniu WILLEMSA ob. zarzuty w LANGEGO *de pleb. Ov.* str. 20 i dalsze, na które odpowiedział WILLEMS w przytoczonym poprzednio *complément* na str. 665—668.

<sup>1)</sup> Por. w jego dziele str. 39 i dalsze.

U autorów, którzy się senatem rzymskim szczegółowo zajmowali, téj właśnie kwestyi nie widzimy rozebranój, a chociaż LANGE w rozprawie swojej *de pleb. Ovinio et Atinio* wyraźnie twierdzi (str. 18): *efficimus igitur... diversum esse ius sententiae dicendae eius, qui senator non est a pleno iure senatoris*, to jednak w całym jego poprzednim wywodzie naprózno szukamy właściwej różnicy, jakąby chciał przyjąć pomiędzy uprawnieniami jednego lub drugiego wówczas, kiedy je na posiedzeniach senatu wykonywali. WILLEMS stawia *ius dicendae sententiae* wprost na równi z *l'exercice des droits senatoriaux*<sup>1)</sup>, przywiązuje więc do niego wszystkie prawa zwyczajnych senatorów i to jest dzisiaj zdaniem powszechnie przyjętém. Według naszego jednak mniemania ci, którym wolno było *sententiam dicere*, mogli wprawdzie objawić zdanie swoje podczas narady, lecz niebędąc rzeczywistymi senatorami, nie mogli się głosem swoim przyczynić do właściwej uchwały, niebrali więc udziału w tak zwanój *discessio*, czyli innemi słowy, służyło im *votum informativum* ale nie *votum decisivum*.

Gdyby, jak to powszechnie przyjmują, różnicy niebyło żadnej, to nie pojmujemy, dlaczegoby tych, którzy ustąpili z dostojęństw magistratualnych, nadających prawo do umieszczenia w swoim czasie na liście senatorskiej, nie nazywano wprost senatorami? Wszakże mając prawo zasiadania w senacie, objawiania w nim swego zdania i głosowania, niezém przecież nie różniliby się od właściwych na liście zamieszczonych senatorów, a jeżeli WILLEMS (*Complément* str. 672) twierdzi: *Au moment de la lectio ils étaient en possession de ces droits; ne pas les inscrire sur la liste sénatoriale, c'était leur enlever des droits, dont ils jouissaient*, to przecież i senatorów właściwych cenzorowie mogli tak samo przy każdej *lectio* przez wypuszczenie z listy senatorskiej *enlever des droits, dont ils jouissaient*, czyli *enlever des droits, dont ils étaient en possession*.

<sup>1)</sup> *Le Sénat*, I, str. 49, 134, 225; *Complément* str. 672.

Same zresztą wyrazy w edykcie używane t. j. wyrazy *sententiam dicere licere* wskazują tylko na uprawnienie do objawienia swego zdania, ale do niczego więcej. Rozchodzi się jednak o to, czy zdanie nasze znajduje w źródłach porażenia?

W tym celu wypada nam najprzód wykazać, że objawienie zdania podczas narady i głosowanie nad wnioskiem były na posiedzeniach senackich czynnościami odrębnymi i że wyrazy *sententiam dicere* głównie oznaczały czynność pierwszą. Tego zaś dowodzą już słowa GELIUSZA (*N. A. XIV, 7, 9*), w których tenże przytacza następnę zdanie VARRONA: *senatusque consultum fieri duobus modis; aut per discessionem, cum consentiretur: aut, si res dubia esset, per singulorum sententias exquisitas: singulos autem debere consuli gradatim et rel.*, zwłaszcza, że dalej (*XIV, 7, 12 i 13*) twierdzi GELIUSZ: *Sed quod ait (sc. VARRO), senatus consultum duobus modis fieri solere, aut conquisitis sententiis aut per discessionem, parum videtur convenire cum eo, quod Ateius Capito in Coniectaneis scriptum reliquit, nam in libro ducentesimo quinquagesimo nono Tuberonem dicere ait, nullum senatusconsultum fieri posse non discessione facta, quia in omnibus senatusconsultis, etiam in iis, quae per relationem fierent, discessio esset necessaria; idque ipse Capito verum esse affirmat.*<sup>1)</sup>

Otóż te dwa ustępy pogodzić można tylko w ten sposób, jeżeli się głosowanie celem powzięcia uchwały (*discessio*), bez względu, czy ją dyskusya wyprzedzała lub nie, odróżni od *exquirere sententias*, która *exquisitio* nastąpić mogła oczywiście tylko przy dyskusyi, a więc przez *dicere sententiam*. Jeżeli zaś GELIUSZ uchwały senackie, zapadłe na skutek przeprowadzonej dyskusyi nazywa *senatus consulta per relationem facta*, to w akcie ustawodawczym, jakim jest *lex de imperio Vespasiani*, są one nierównie właściwiej na-

<sup>1)</sup> PLINIUSZ (*epist. VIII, 14*), powiada: *Lex... ita discessionem fieri iubet: Qui haec sentitis, in hanc partem: qui omnia alia, in illam partem ite, qua sentitis.*

zwane *senatus consulta per relationem discessionem que facta* <sup>1)</sup>.

Nic zaś łatwiejszego, jak u autorów rzymskich wskazać na liczne przykłady wypowiedziania w senacie rozmaitych zdań i to nawet takich, które nie były w związku z wnioskiem, mającym być poddanym pod głosowanie, zdań, na których oznaczenie używano zwykle wyrazu *sententia*, podobnie jak i zapytanie senatora o zdanie przez *magistratum*, nazywano *rogare* albo *interrogare sententiam*.

I tak opowiada GELIUSZ na inném miejscu (IV, 10, 8): *Caesar consul M. Catonem sententiam rogavit. Cato rem, quae consulebatur, quoniam non e republica videbatur, perfici volebat. Eius rei gratia ducendae longa oratione utebatur eximebatque dicendo diem. Erat enim ius senatori, ut sententiam rogatus, diceret ante, quidquid vellet alius rei et quoad vellet.*

Postępowanie to usprawiedliwia CYCERO w dziele *de legibus* (III, 18, 40), gdy, zalecając krótkość w wyrażeniu się (nam *brevitas non modo senatoris, sed etiam oratoris magna laus est in sententia*), powiada jednak dalej: *nec est unquam longa oratione utendum, nisi aut peccante senatu, quod fit ambitione saepissime, nullo magistratu adiuvante tolli diem utile est, aut cum tanta causa est, ut opus sit oratoris copia vel ad hortandum vel ad docendum: quorum generum in utroque magnus noster Cato est.*

Odróżnienie objawienia zdania i głosowania jako odrębnych, nie zawsze z sobą w parze idących czynności, bardzo wybitnie podnosi tensam CYCERO, kiedy wychwalając *severam. gravem, re publica dignam sententiam Fufii* przeciwko Dolabelli, mówi jeszcze o nim: *dixit tamen, si quis eorum, qui post se (sc. Fufium) rogati essent, graviorem sententiam dixisset, in eam se iturum* <sup>2)</sup>,

<sup>1)</sup> Por. LANGE II, str. 405.

<sup>2)</sup> *Or. Philip.* XI, 6, 15. Por. w ogólności jego *orationes Philippicae*, szczególniejsz sioódmą, w której ostatnie słowa: *quibus de rebus refers, P. Scrvilio assentior*, nie należy

Zresztą można było według niego zdanie swoje odczytać na piśmie, bo w liście do Planka pisze wyraźnie: *ita enim est perscriptum, ut a me de scripto dicta sententia est, quam senatus frequens secutus est summo studio magnoque consensu* <sup>1)</sup>. Bywały nawet przykłady zdań, zmierzających do zaniechania powzięcia uchwały senackiej <sup>2)</sup>.

Jeżeli na taki sposób jest rzeczą niewątpliwą, że *sententiam dicere* i *discedere* były czynnościami odrębnymi, jeżeli nadto nie tylko u autorów rzymskich, ale i w aktach urzędowych, jak n. p. w edyktach pewien rodzaj osób, w senacie zasiadających, oddzielony jest od właściwych senatorów (*pateres*) i oznaczony wyrazami: *quibus in senatu sententiam dicere licet*, jeżeli wreszcie w żadnym ustępie nie ma stwierdzonego ich prawa głosowania, to i my przez wyrazy *sententiam dicere licere* nie innego rozumieć nie możemy, jak tylko prawo do objawienia swego zdania, ale żadną miarą prawa do głosowania celem powzięcia uchwały. Wszakże i dostojnik magistratualny w czasie, kiedy swój urząd pełnił, mimo przyznanego sobie *iuris agendi cum patribus*, a więc mimo to, że mógł czynić wnioski i bronić ich w senacie (*ius referendi*), niemiał jednak prawa głosowania i wpływania niemi na pówzięcie pewnych uchwał. <sup>3)</sup>.

---

przyjąć za głosowanie. CYCERO oświadcza w nich tylko, że się zgadza z Serwiliuszem, z czego wnosić wypada, że za jego zdaniem głosować będzie. Por. także *Dion.* XI, 21 i 58.

<sup>1)</sup> *Cic. ad fam.* X, 14, 1, Por. *ad Att.* IV, 3, 3 *in fine*; *Philip.* III, 8, 20 i X, 2, 5; *pro Sestio* LXI, 129.

<sup>2)</sup> Celiusz w liście do Cyclerona (*ad fam.* VIII, 9, 5) pisze: *Ipsae tamen hanc sententiam dixit, nullum hoc tempore senatus consultum faciendum.* Por. *Cic. ad Att.* I, 14, 5.

<sup>3)</sup> Por. HOFMANN, str. 78 i dalsze; LANGE II, §. 112. W całej poprzednio rozwiniętej kwestyi ob. jeszcze *Liv.* 2, 29; 3, 39, 40, 41; 5, 20; 9, 8; 22, 60; 26, 33; 27, 34; 28, 45; 29, 19, 20. *Cic. ad famil.* I, 2; V. 2, 1, 2, 9; *ad Att.* I, 16; *in Verrem* II, 31, 76. *Tacitus, hist.* IV, 7, 8, 9; *ann.* III, 65. *Sallust., de coniur.* Cat. 52, 53; a prócz tego wiele innych ustępów, w których odróżnienie głosowania i *sententiam dicere* jest stwierdzone.

Z drugiej znów strony stanowczo oświadczyć się musimy przeciwko dosyć powszechnemu zdaniu, jakoby pomiędzy właściwymi senatorami odróżniano takich, którzy mieli prawo być zapytanymi przez przewodniczącego o zdanie i objawić je, od takich, którzy brali tylko udział w głosowaniu, lecz nie mieli prawa *dicendae sententiae*. W nich to właśnie zwolennicy zdania powyższego upatrują t. zw. *senatores pedarii*, o których już tak wiele pisano i co do właściwej ich cechy tyle się spierano. HOFMANN ze względu na to, że wszyscy właściwi senatorowie, mający *ius dicendae sententiae*, powinni byli przez przewodniczącego być zapytywanymi (*rogati*), w *pedariis* przynajmniej od czasów Sulli widzi senatorów ze stanu rycerskiego, którzy przedtém żadnych nie piastowali dostojęństw magistratualnych, a tylko dla uzupełnienia brakującej liczby na listę senatorską wciągnięci zostali <sup>1)</sup>. Zdanie to poparli BECKER i MOMMSEN <sup>2)</sup> a chociaż je z doskonałymi argumentami odparli LANGE i WILLEMS <sup>3)</sup>, wykazując niewłaściwość przypuszczenia, iżby któremukolwiek z senatorów mogło być odjęte *ius dicendae sententiae*, to przecież podjął je znów KARLOWA <sup>4)</sup>, a LANGE podobnie jak WILLEMS <sup>5)</sup> upatrują w *pedariis* inny rodzaj osobny senatorów t. j. tych, którzy zamieszczeni byli na liście z grona osób, dzierżących poprzednio dostojęstwa magistratualne niekurulne.

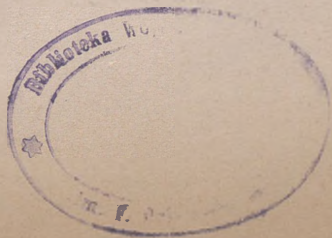
<sup>1)</sup> HOFMANN, str. 22 i dalsze, szczególnie 32 i 33. WALTER (I, str. 186, uw. 28) polemizuje z HOFMANNEM, ale sam w *pedariis* upatruje tych, którzy w senacie zasiadali na podstawie piastowanego poprzednio dostojęstwa kurulnego, a jeszcze na liście nie byli umieszczeni (*iuniores*).

<sup>2)</sup> Pierwszy (lecz nie autor rzymskich starożytności) w *Zeitschrift für die Alterthumswissenschaft* z r. 1880 str. 20 i dalsze, drugi w *röm. Forsch.* I, str. 257 i dalsze.

<sup>3)</sup> Pierwszy II, §. 112; drugi *le sénat*, I, str. 140 i dalsze.

<sup>4)</sup> *Röm. Rsg.* I, str. 361.

<sup>5)</sup> Pierwszy II, str. 374 i dalsze; drugi *le sénat* I, str. 137 i dalsze.



Nam się jednak zdaje, że wyraz *pedarius* nigdy nie oznaczał jakiegoś odrębnego rodzaju senatorów i że go używano pierwotnie tylko na ośmieszenie senatorów<sup>1)</sup>, którzy zwyczajnie żadnego nie objawiali zdania, lecz przy głosowaniu t. j. przy *discessio* swemi nogami w innych niejako wstępowały zdanie (*in alienam sententiam pedibus ibant*).

Wyraźnie to wypowiada GELIUSZ (N. A. III 18): *Non pauci sunt, qui opinantur „pedarios senatores“ appellatos, qui sententiam in senatu non verbis dicerent, sed in alienam sententiam pedibus irent. Quid igitur? cum senatus-consultum per discessionem fiebat, nonne universi senatores sententiam pedibus ferebant? Atque haec etiam vocabuli istius ratio dicitur, quam Gavius Bassius in commentariis suis scriptum reliquit. Senatores enim dicit in veterum aetate, qui curulem magistratum gessissent, curru solitos honoris gratia in curiam vehi, in quo curru sella esset, super quam considerent, quae ob eam causam „curulis“ appellaretur; sed eos senatores, qui magistratum curulem nondum ceperant, pedibus itavisse in curiam: propterea senatores nondum maioribus honoribus functos „pedarios“ nominatos. M. autem Varro in satira Manippea, quae Ἰππεύων inscripta est, equites quosdam dicit „pedarios“ appellatos, videturque eos significare, qui nondum a censoribus in senatum lecti, senatores quidem non erant, sed quia honoribus populi usi erant, in senatum veniebant et sententiae ius habebant. Nam et curulibus magistratibus functi, si nondum a censoribus in senatum lecti erant, senatores non erant et quia in postremis scripti erant, non rogabantur sententias, sed quas principes dixerant, in eas discedebant.* (Resztę obacz wyżej str. 6).

<sup>1)</sup> HERZOG (str. 888 uw. 1.) przytacza na to dowody, a mimo to wysnuwa na str. 889 następujący wniosek: *Es gab also im röm. Senat Mitglieder mit und ohne Recht zu sprechen und Anwärter, die mitsprechen durften, aber nur mit vorläufigem Recht.*

Tak samo mówi FESTUS p. 210: *Pedarium senatorem significat Lucilius, quom ait: „Agipes<sup>1)</sup> vocem mittere coepit“. qui ita appellatur, quia tacitus transeundo ad eum, cuius sententiam probat, quid sentiat, indicat.*

Ale i inne ustępy, w których ci *pedarii senatores* są przytoczeni<sup>2)</sup>, nie przekonują nas wcale o jakimś szczególnym rodzaju senatorów z innemi, jak u reszty prawami, gdyżby te różnice w źródłach wyraźnie musiały być uwidocznione. Że okoliczność poruszona powyżej przez Gawiusza Bassusa nie mogła stanowić takiej różnicy, to wykazał już dosadnie HOFMANN<sup>3)</sup>. Cały zaś ustęp, odnoszący się do VARRONA, sam przez się jest bałamutny, miesza bowiem *pedarios* z tymi, którzy na liście senatorskiej jeszcze nie byli umieszczeni a więc prawa głosowania nie mieli, tych znowu z tymi, którzy się na niej przy końcu znajdowali; i tam jest o nich powiedziane: *non rogabantur sententias, sed quas principes dixerant, in eas discedebant.*

Wyprowadzać zaś z tego wszystkiego wniosek, jakoby tym senatorom wolno było brać udział tylko w głosowaniu, ale nie w dyskusji, jest to, pominąwszy już wszystkie inne przez LANGEGO i WILLEMSA z samęj istoty władzy senackiej wysnute zarzuty, ze stanowiska prawa publicznego coś tak dziwnego, iż prawniczy zmysł Rzymian z pewnością czegoś podobnego dopuściłby nie był w stanie. Wszakże głosowanie rozstrzyga sprawę, sięga więc o wiele dalej, jak objawienie zdania. Można było mieć *ius dicendae sententiae*, a nie mieć prawa głosowania, ale kto miał to drugie, miał z pewnością i pierwsze. WILLEMS<sup>4)</sup> na wielu przykładach wykazał udział młodszych senatorów w dyskusji a pomiędzy

<sup>1)</sup> ANN. FESTI: *apparet velocem hominem dici.*

<sup>2)</sup> Szczególniej CICERO *ad Att.* 19, 9 (*est enim illud senatus consultum summa pedariorum voluntate, nullius nostrum auctoritate factum*) i 20, 4 (*et raptim in eam sententiam pedarii concurrerunt*).

<sup>3)</sup> *Der Senat* str. 21.

<sup>4)</sup> *Le sénat*, I, str. 161 i 142.

nimi byli niewątpliwie i tacy, którzy albo przedtém wcale żadnych albo przynajmniej kurulnych nie piastowali dostojństw magistratualnych. Jeżeli też TACYT, opisując czasy Tyberyusza, mówi: *ceterum tempora illa adeo infecta et adulatione sordida fuere, ut non modo primores civitatis, quibus claritudo sua obsequiis protegenda erat, sed omnes consulares, magna pars eorum, qui praetura functi, multique etiam peditarii senatores certatim exsurgrent foedaque et nimia censerent*, to on tu przez wyraz *censere* z pewnością nie samo tylko głosowanie oznaczyć chciał, lecz właśnie wypowiedanie niskich pochlebstw, w których szli na wyścigi tak ci senatorowie, którzy zwykli zdania swoje obszernie rozwijać, jak i ci, którzy zazwyczaj tylko w głosowaniu udział brali (*peditarii*)<sup>1)</sup>.

Że zaś młodzi senatorowie wstrzymywali się zwyczajnie od zabierania głosu, że woleli raczej wysłuchać zdania starszych i przy *discessio* przystąpić do jednego z nich, przyczynę tego trafnie tłumaczy nam z odwołaniem się do Dyonizjusza JAN ZAMOJSKI w słynném dziele swoim *de senatu romano* w słowach: *quoniam veterum senatorum sententiis addere aliquid iuvenes et rerum imperitos, aut detrahere velle, impudentiae summae videretur*<sup>2)</sup>. Ale to nie było bez wyjątku. Dlatego mówi dalej: *Necessitate quidem pressis excusatio erat*<sup>3)</sup>. *Hinc ille agipes Lucilii vocem mittere coepit*<sup>4)</sup>. *Utrum autem magistratus rogarentur, nihil habeo quod sequar, etsi in eo quaerendo non parum sane operae*

<sup>1)</sup> Ann. III, 65. Wszakże przedtém na początku mówi wyraźnie: *Exsequi sententias, haud institui, nisi insignes rel.*

<sup>2)</sup> Wydanie Weneckie z r. 1563, str. 52. Odnośny ustęp DYONIZJUSZA zawarty jest w ks. VII, rozdz. 47, ustęp zaś dotyczący Koryolana, o którym ZAMOJSKI mówi poprzednio, w księdze tej saméj, rozdz. 57 i 58.

<sup>3)</sup> Oprócz przykładu z Koryolanem, który przytacza ZAMOJSKI, podaje inny, bardziej właściwy DYONIZJUSZ w ks. VI, rozdz. 64.

<sup>4)</sup> Jest to odwołanie się do objaśnienia wyrazów *peditarius senator*, które przytoczyliśmy na poprzedniej stronnicy.

*et studii posuerim. certum est illos habuisse ius sententiae.*

Pojęcie senatorów *pedarii* ZAMOJSKI kreśli na inném miejscu <sup>1)</sup>, mianowicie po przytoczeniu ustępu GELIUSZA: *nam et curulibus magistratibus functi, qui nondum a censoribus in senatum lecti erant, senatores non erant, et quia in postremis scripti erant, non rogabantur sententias, sed quas principes dixerant, in eas discedebant.* Mówi bowiem zaraz potem: *Quibus ex verbis apparet, qui fuerint pedarii senatores. Qui videlicet in alienam pedibus saepe irent, raro, et nisi postulata a consule potestate, quia nunquam rogabantur, stantes sententiam dicerent, nec iure tenerentur aut fruerentur senatorio.* To ostatnie zdanie jest mylne i nie zgadza się z ustępem późniejszym, któryśmy już pierwój przytoczyli, bo chociaż on w ustępie tym omawia *inuioces senatores*, to jednak rozpoczyna go od zdania: *ceterum qui dicebantur pedarii senatores, ut supra memini, non rogabantur, sed tamen consulis permissu dicere poterant.* Lepiej też określa senatorów tych GOŚLICKI, kiedy w dziele swojém *de optimo senatore* twierdzi: *quidam consilii cum sint inopes, in aliorum sententiam pedibus eunt: quales apud Romanos pedarii senatores dicebantur* <sup>2)</sup>.

Że zresztą to *in alienam sententiam pedibus ire* nie było jakąś cechą, uwydatniającą młodszych tylko senatorów, cechą, z którejby na niższy ich stopień wnosić można było, tego dowodzi w kilku miejscach LIWIUSZ. I tak po przytoczeniu mowy nieszczęśliwego konsula Postumiusza o klęsce pod Kaudyum, wyraża on się następnie: *cum omnes laudibus modo prosequentes virum in sententiam eius pedibus irent* <sup>3)</sup>, podobnie po mowie Q. Fabiusza *Maximi: cum in hanc sententiam pedibus omnes irent* <sup>4)</sup>, a gdyby nam chciano

<sup>1)</sup> str. 12 b.

<sup>2)</sup> LAURENTII GRIMALII GOSLICKI *de optimo senatore libri duo, Venetiis* 1568, str. 51.

<sup>3)</sup> IX, 8.

<sup>4)</sup> XXII 56.

zarznieć, iż to były przecież uchwały senatu, zapadłe bez dyskusyi, to przytoczyć możemy inny ustęp, w którym ten sam historyk opowiada smutne położenie niesłusznie wygnanego konsula M. Liwiusza, który nawet już po odwołaniu go z wygnania i powrocie do Rzymu w senacie jako *vir consularis* nie chciał zabierać głosu a tylko *aut verbo assentiebatur aut pedibus in sententiam ibat*<sup>1)</sup>. Te wyrazy LIWIUSZA dały już BECKEROWI<sup>2)</sup> powód do popierania zdania, że wyraz *pedarii* nie oznaczał żadnego odrębnego rodzaju senatorów, lecz HOFMANN<sup>3)</sup>, chcąc je odeprzyć, utrzymuje, że na tém miejscu *pedibus ire* odnosić się mogło do takich uchwał senackich, które od razu zapadały *per discessionem*, a nie wymagały *singulorum sententias exquisitas*. Ale, czyżby LIWIUSZ był w tym razie podnosił szczegółowo okoliczność, która się sama z siebie rozumiała? czyżby był mówił, że ten mąż nigdy w senacie się nie odzywał, aż wreszcie sprawa jednego krewnego zmusiła go *in senatu sententiam dicere*? Dlatego sądzimy, że ten ustęp dowodzi właśnie tego, co BECKER wykazać chciał.

Odróżniając na taki sposób na podstawie ustawy Ovinia dwa rodzaje osób, zasiadających w senacie rzymskim t. j. 1) właściwych, na liście przez cenzorów umieszczonych senatorów i 2) te osoby, które na mocy piastowanego poprzednio dostojenstwa magistratualnego miały przystęp do senatu, mogły tam objawiać swoje zdanie i domagać się wciągnięcia na listę przy najbliższej *lectio senatus*, bardzo jasno nam się przedstawia różnica pomiędzy *praeteriti* i *loco moti*, o których jest mowa przy końcu ustępu FESTUSA, tyczącego się ustawy Ovinia.

Zwykle pojęcia wyrazów tych bywają z sobą pomieszane<sup>1)</sup>,

<sup>1)</sup> XXVII, 34.

<sup>2)</sup> *Röm. Alterthümer*, II, 2, str. 432.

<sup>3)</sup> Str. 24, uw. 5.

<sup>4)</sup> WILLEMS (I, str. 243) *movere senatu* odnosi do właściwych senatorów, ale dopuszcza te słowa i przy mających *ius sententiae*. *Praeterire* ma jego zdaniem obszerniejsze znaczenie, bo objąć mogło i tych, którzy nie mając *ius sen-*

BERGK <sup>2)</sup> chciał nawet słówko *et* w ustępie owym, zastąpić wyrazem *ut* i czytał: *ut praeteriti, ut loco moti haberentur ignominiosi*. Nam się jednak zdaje, iż użycie tych dwóch wyrazów, a więc odróżnienie *praeteriti* i *loco moti* było prostym następstwem podniesionej poprzednio różnicy pomiędzy osobami w senacie zasiadającymi. I tak pominiętym (*praeteritus*), zdaniem naszym, mógł być tylko ten, kto się już na liście był poprzednio znajdował. Zostawszy z nięj wypuszczony, musiał jako *praeteritus* opuścić izbę senacką, stał się więc zarazem i *loco i. e. senatu motus v. eiectus*. Ci zaś, którzy dotąd na liście wcale nie byli umieszczeni, a tylko w senacie na mocy piastowanych poprzednio dostojenstw magistratualnych z nadzieją pozyskania przy najbliższej *lectio* właściwych krzeseł senatorskich się znajdowali, ci w razie nie zamieszczenia ich na liście nie mogli przecież nazwani być *praeteriti*, bo zostali tylko wyrugowani z miejsca, dotąd zajmowanego, byli więc *loco moti*. Przed ustawą Ovinia w izbie senackiej zasiadać mógł tylko ten, kto umieszczony był na liście senatorskiej, to też początkowy ustęp FESTUSA, do tego czasu się odnoszący, mówi jedynie o *praeteriti senatores*, którzy nie byli *quondam in opprobrio* <sup>3)</sup>.

---

*tentiae*, piastowali po ostatniej *lectio* dostojenstwo, *unde in senatum legi deberent*. HERZOG (str. 884), z znanego ustępu LIWIUSZA 23, 23, tłumaczyć chce wyrazy *senatu movere* albo *evicere für die Entfernung*, jak się wyraża, *eines bisher auf der Liste befindlichen, praeterire theils für dasselbe. theils für die Nichtberücksichtigung eines gesetzlich berechtigten Expectanten, non legere für die Nichtaufnahme eines nur durch den usus für die Wahl Empfohlenen, adlegere für die Aufnahme eines solchen*.

<sup>2)</sup> *Zeitschrift für Alterthumswissenschaft* z r. 1848 str. 600.

<sup>3)</sup> Trudno zgodzić się tu na zdanie HERZOGA (str. 872), utrzymującego, że to byli dostojnicy, którzy przedtęm piastowali jaką magistraturę i potem na listę senatorską nie zostali wciągnięci, bo przed ustawą Ovinia nie było przecież żadnego przepisu umieszczania na téj liście byłych dostojników magistratualnych.

Wprawdzie wiemy o tém dobrze, iż na pojedynczych przykładach z LIWIUSZA wyjętych, możnaby nam wykazać, że historyk ten wyrazu *praeteritus* używał także na oznaczenie usuniętego senatora niewłaściwego n. p. tam, gdzie mówi o usunięciu trybuna Metellusa <sup>1)</sup>, lecz okoliczność ta niczego nie dowodzi, bo historyk, nie będący z zawodu prawnikiem, użyć mógł nieraz w pismach swoich zwrotu lub wyrazu, pod względem prawniczym niewłaściwego, ale właśnie z téj przyczyny niepodobna, opierając się wyłącznie na ustępach z jego dzieł, wyprowadzać wniosków o pojęciu wyrazów, należących do dziedziny prawa publicznego. Zdanie nasze co do właściwego znaczenia wyrazów *praeteriti* i *loco moti* wyprowadziliśmy z istoty samej rzeczy, bo je oparliśmy na różnicach przyjętych w składzie senatu rzymskiego.

Gdyby nam zaś chciano uczynić zarzut, że i wyrazów *loco movere*, albo co na jedno wychodzi *e senatu eicere* używano dosyć często przy senatorach, z listy wypuszczonych <sup>2)</sup>, to odpowiadamy, że przecież każdy *praeteritus* był zarazem *loco motus*, bo był z senatu wyrugowany (*e senatu eiectus*).

Poznawszy na taki sposób treść ustawy Ovinia, przystępujemy jeszcze do ocenienia znaczenia jój politycznego, a to posłuży nam także do podania pewnych wskazówek na bliższe określenie terminu, w którym ona mogła być uchwaloną.

Już poprzednio wspominaliśmy, że w przytoczonym na początku ustępie FESTUSA wyraz *ordo* (*ex omni ordine*) odnieść należy przedewszystkiem do dostojęństw magistratualnych, a ponieważ przed r. 367 przed Chr., kiedy zaprowadzono preturę i edylostwo kurulne, o żadnym *ordo magistratuum* mówić nie było można, to już dlatego okres uchwalenia ustawy Ovinia przypadłby pomiędzy r. 367 i 312 przed Chr.

<sup>1)</sup> 27, 11.

<sup>2)</sup> LIV. 32, 42 (*patrum memoria institutum fertur, ut censores motis senatu adscriberent notas*), 40, 51; Cic. *de domo XLVII*, 123 i t.p.

Rok 367 był jednak zarazem rokiem uchwalenia *legis Liciniae Sextiae*, przypuszczającej plebejuszów do *ius honorum*<sup>1)</sup> chociaż mimo to w obec przyjętej przy wyborach praktyki nie było im łatwo, otrzymać dostojęństwo magistratualne, czego najlepszym dowodem było to, że pomimo uchwalonego w r. 312 przed Chr. plebisytu, orzekającego możliwość piastowania obu dostojęństw konsularnych przez plebejuszów<sup>2)</sup>, dopiero w 170 lat później, bo w r. 172 przed Chr. wydarzył się pierwszy tego rodzaju przypadek. Tak więc było rzeczą naturalną, że trybunowie, pragnąc w każdym kierunku przeprowadzić równouprawnienie plebejuszów z patrycyuszami, starali się o to, aby tamci przynajmniej w senacie należycie i dostatecznie byli reprezentowani. Pozostawienie zaś składu senatu w ręku konsulów, nie zdawało im się być właściwem, bo ci dostojnicy i po ustawie *Liciniae Sextiae* po największej części wybierani przecież byli z grona patrycyuszów. Trybunowie dążyli więc w drodze ustawodawczej do zmiany tego stanu rzeczy i przez ustawę Ovinia, która niewątpliwie wyszła z ich inicjatywy, bo i FESTUS nazywa ją *lex tribunicia*, sądzili dotrzeć do zamierzonego celu. Ustawa ta prawo odbywania *lectionis senatus*, połączone dotąd z kon-

<sup>1)</sup> Z wyjątkiem edylostwa kurulnego, chociaż wielu przypuszczenie to ogranicza wtedy tylko do konsulatu (por. MOMMSEN, *Staatsrecht*, I, str. 457 i II, str. 328). Czyżby jednak w razie takim LIWIUSZ był powiedział: *eodem anno Q. Publius Philo praetor primum de plebe, adversante Sulpicio consule, qui negabat rationem eius se habiturum, est factus, senatu, cum in summis imperiis* (rozumie się w dostąpieniu konsulatu) *id non obtinuisset, minus in praetura tendente* (VIII, 15)? Wszakże już pierwój, bo w r. 351 przeprowadzonym został ze skutkiem wybór Murciusza Rutila, *qui*, jak mówi LIWIUSZ (VII, 22), *primum dictator de plebe fuerat*, na cenzora, mimo to, że mu obydwaj ówczesni konsulowie, jako patrycyusze kwalifikacyi do tój godności odmówić chcieli (*rationem eius se habituros negabant*).

<sup>2)</sup> Ustawa *Liciniae Sextiae* zastrzegła bowiem tylko, *ut consulum alter ex plebe crearetur*.

sulatem, przeniosła na cenzorów. Zachodzi więc pytanie, kiedy cenzorstwo mogło trybunom większą co do uwzględnienia życzeń ich przy układaniu listy senatorskiej dawać rękojmię, aniżeli konsulat? Nam się zdaje, że na to pytanie z wielką łatwością można odpowiedzieć, jeżeli się zważy, że ustawa *Publilia Philonis* z r. 339 przed Chr. wyraźnie przepisała, aby jeden cenzor wybierany był zawsze z grona plebejuszów. Od tej chwili obydwie stany w cenzorstwie jednakowe miały zastępstwo, to też wcześniej trybunowie z pewnością nie pomyśleli o przeniesieniu odnośnej atrybucji z konsulatu na cenzorstwo. Tak więc najkrótszy okres, jaki dla uchwalenia ustawy Ovinia na podstawie przytoczonych faktów historycznych wyznaczyćby można, przypadłby pomiędzy r. 339 i 312 przed Chr. <sup>1)</sup>. A że dokładniejszą datę tej oznaczyć nie jesteśmy w stanie, przyczyna tego jest niezawodnie ta, iż patrycyusze wnioskowi trybuna Owiniusza się nie sprzeciwiali, że więc uchwalenie ustawy przeprowadzono gładko, bez żadnych oporów lub zaburzeń. Wszakże i patrycyusze wiedzieli o tym dobrze, iż pozostawienie składu senatu w ręku konsulów bez wszelkich ograniczających przepisów było mieczem obosiecznym, który przy wyborze obu konsulów z grona plebejuszów z łatwością mógłby się być przeciw nim obrócić.

---

<sup>1)</sup> I HERZOG (I, str. 230) czas uchwalenia ustawy z tej samej przyczyny naznacza po r. 339, chociaż zdania tego bliżej nie rozwija. WILLEMS (*le sénat* str. 156 i *complément* str. 669) i MISPOULET (I, str. 157, uw. 9) wyznaczają tę datę pomiędzy r. 318 i 312. LANGE (II, §. 111, str. 356) sądzi, że to może r. 351, chociaż w rozprawie *de pleb. Ov.* (str. 7) przychyła się więcej do naszego zdania. MOMMSEN (*röm. Staatsrecht*, II, str. 413) przyjmuje r. 312, albo jeden z najbliższych, go wyprzedających. KARŁOWA (str. 358) utrzymuje zaś, że ustawa ta wydana być musiała przed zniesieniem konsularnego trybunatu, a więc przed *lex Licinia*. Że podanie ZONARASA (7, 19), według którego *lectio senatus* cenzorom przyznana być miała zaraz po zaprowadzeniu ich dostojenstwa, jest mylnym, wykazał to przekonywująco LANGE (II, str. 356).

Woleli więc, godząc się na myśl trybuna Owiniusza, przenieść tę atrybucję na cenzorów, hyleby mieli gwarancję, że ci dostojnicy w układaniu listy senatorskiej wiązani będą pewnymi przepisami, któreby patrycyuszom w senacie zapewniały przewagę. A że ustawa téj treści, jak ją powyżej poznaliśmy, była im dostateczną pod tym względem rękojmią, tego dowodzić byłoby zbyt zbytecznym.

I to jest przyczyną, dla której ustawa Owinia, mimo to, iż wyszła z inicjatywy trybunatu, politycznego ducha i kierunku senatu rzymskiego, a więc i stanowiska jego w dotychczasowym ustroju rzeczypospolitej nie zmieniła. W senacie do samego końca rzeczypospolitej znajdowały główny punkt oparcia te stronnictwa, które formę rządu arystokratycznej republikańską utrzymać się starały i wszelkim przeciwko nie skierowanym reformom silnie się opierały. Tylko radykalna zmiana w składzie całego senatu, chociażby na podstawie ustawy Owinia z trwającym skutkiem przedsięwzięta, zdołałaby być innego wlać ducha w tę potężną instytucję. Zmianę taką przeprowadził istotnie w r. 312 cenzor APPIUS CLAUDIUS COECUS, albowiem nieograniczył się do przeistoczenia składu obywatelstwa rzymskiego w okręgach i centuryach, ale wprowadził i do senatu mnóstwo nowego, z przemysłowców i wnuków wyzwolenców zebranego pierwiastku, rugując z téj izby wielu dawniejszych, wpływowych jej członków. Gdyby ta reforma była się utrzymała, toby łącznie z reformą, przedsięwziętą w okręgach i centuryach i obliczoną na podniesienie stanowiska obywatelskiego mężów, pracą przemysłową się zajmujących, niezawodnie pociągnęła za sobą powstanie stanu średniego i była prędzej doprowadziła do zorganizowania społeczności rzymskiej na podstawach prawidłowych, więcéj odpowiednich rozległemu, z tak rozmaitych pierwiastków złożonemu państwu aniżeli organizacja, przyjęta wówczas w Rzymie, a wyrachowana na małą krainę i tylko dla takiej stosowna. Inaczej się jednak stało, reforma Apiusza, przeprowadzona nagle, bez nawiązania do stosunków dotychczasowych i bez uwzględnienia ówczesnych pojęć i wyobrażeń, wywołać musiała natychmiastową reakcję i minęła bezskutecznie.

Senat pozostał na dawném stanowisku, a trybunat podejmuje przeciwko niemu walkę. W niedalekim czasie, bo w r. 287 przed Chr. uchwaloną zostaje ustawa *Hortensia*, zmierzająca, jak się zdaje, głównie ku wysunięciu ustawodawstwa z pod wszelkiego wpływu senatu. Nie będziemy opisywać dalszego przebiegu tych walk, są one bowiem powszechnie znane, uczynić chcemy tylko tę uwagę, że właśnie ci mężowie, którzy spełniali wielkie zadanie przeistoczenia formy rządu przy końcu rzeczypospolitój i dążyli do osiągnięcia jednowładztwa, najzaciętsze staczali walki z senatem i celu swego dopięli głównie za pośrednictwem władzy trybunskiej.

---

Zoll Friedrich, Über die Zusammensetzung des Senats auf Grund der *lex Ovinia*. (Abhandlungen der historisch-philosophischen Classe. Bd. XIX. S. 41—66).

Zum Ausgangspunkte nimmt Vf. die bekannte Stelle aus Festus v. *praeteriti* und kommt auf Grund derselben sowie Liv. XXIII, 23, 32, XXVII, 11, Cic. de leg. III, 3, 10, pro Sestio 65, 137, Festus v. *allecti* und *senatores*, endlich Gellius N. A. III, 18, zu der Schlussfolgerung, dass der römische Senat nur zwei Arten von Mitgliedern umfasste d. i. die eigentlichen, auf der Liste eingetragenen Senatoren (*senatores, in senatum lecti*) und jene Personen, *quibus in senatu sententiam dicere licet* oder *quibus ius sententiae in senatu dicendae est*. Der Ausdruck *ordo* in der Stelle aus Festus *praeteriti* bedeutet nach dem Vf. hauptsächlich, wenn auch nicht ausschliesslich, den *ordo magistratum*. Die Censoren hatten daher die Pflicht, in die Senatslisten die *ensorii, consulares, praetorii, aedilicii*, dann die *aedilicii plebei, tribunicii, quaestorii* und schliesslich nach andere Personen aus dem Ritterstande, die sich im Felde ausgezeichnet haben, in der obigen Reihenfolge einzutragen. Vor dieser Eintragung besaßen jene Personen bis einschliesslich der *quaestorii* (die letzteren seit Sulla) nur das *ius dicendae sententiae*.

Der Vf. ist nun bemüht, den Unterschied zwischen den beiden Arten der Mitglieder des Senats festzustellen. Indem er von der Voraussetzung ausgeht, dass das *sententiam dicere licere* und das Recht zur Abstimmung über einen Antrag (*discedere*) zwei wesentlich verschiedene Berechtigungen waren (Gellius, N. A. XIV, 7 und zwar 9, 12, 13, IV, 10, 8, Cic. de leg.

III, 18, 40, *or. Phil.* XI, 6, 15, und viele andere Stellen aus diesem und anderen Klassikern), gelangt er zu dem Schlusse, dass jene Senatsmitglieder, *quibus in senatu sententiam dicere licet*, wohl ein *vetum informativum* hatten, aber an der Abstimmung, mithin an dem eigentlichen Zustandekommen des *Actum* keinen Antheil genommen haben.

Entschieden verwirft er die Meinung, dass es Senatoren gegeben habe, die an der Abstimmung Theil genommen hätten, denen aber das *ius dicendae sententiae* entzogen war und dass darunter die *senatores peditarii* zu verstehen wären, da doch jedes *vetum decisivum* weiter reicht, als ein *vetum informativum* und an einzelnen Stellen ebenso das *sententiam dicere* der sog. *senatores peditarii* (*Tacitus, Ann.* III, 65), als auch das in *alicuiam sententiam pedibus ire* aller Senatoren (*Liv.* XXII, 56), sich nachweisen lässt. Nach seiner Ansicht bildeten die *senatores peditarii* keine eigene Art von Senatoren, sondern es diente jener Ausdruck zur Bezeichnung solcher Senatoren, die sich scheuten, mit einer eigenen Meinung aufzutreten. Ebenso wurden diese Senatoren auch von den polnischen Rechtshistorikern des XVI Jahrhunderts Johann Zamojski (*de senatu romano*) und Laurenz Goślicki (*de optimo senatore*) aufgefasst.

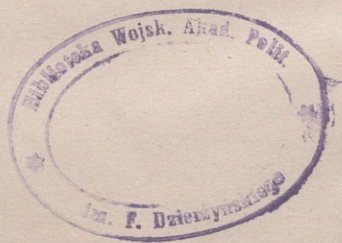
Nimmt man bloss zwei Arten von Senatsmitgliedern an, so erscheint auch die Unterscheidung der *praeteriti* und *loco moti* in den Schlussworten der Festusstelle wohl begründet, denn *praeterire* konnte man nur einen auf der Liste befindlichen Senator. Mit dem *praeterire* war aber zugleich das *loco movere* verbunden, ausschliesslich konnten dagegen die letzten Worte nur auf solche Personen bezogen werden, die bloss das *ius dicendae sententiae* erlangt hatten und später auf die Senatsliste nicht eingetragen wurden; sie waren nicht *praeteriti*, sondern *loco moti*.

Die Entstehungszeit der *lex Ovinia* setzt Vf. zwischen das J. 339 und 312 vor Chr., denn erst im J. 339, seit welchem auf Grund der *lex Publilia Philonis* einer von den zwei Censoren immer ein Plebejer sein musste, gab die Censur den Tribunen eine grössere Garantie für die Berücksichtigung der Ple-

bejer bei der *lectio senatus*, als das Consulat, welches trotz der *lex Licinia Sextia* noch immer ausschliesslich in den Händen der Patricier bleiben konnte. Der Antrag ging leicht durch, da die Patricier sich ihm nicht widersetzten und es ihnen genügte, die Censoren zur Beobachtung einiger in ihrem Interesse gelegenen Bestimmungen (*optimum quemque ex omni ordine*) zu verpflichten.

Eine politische Bedeutung spricht Vf. der *lex Ovinia* ab. Sie hätte sie erlangt, wenn sie im Geiste der vom berühmten *Appius Claudius Coccus* vorgenommenen Reform durchgeführt worden wäre, denn die Aufrechthaltung dieser Reform hätte eine andere Zusammensetzung des römischen Gemeinwesens nach sich gezogen. Mit ihrem Falle kehrte aber der Senat auf seinen früheren, streng aristokratischen Standpunkt zurück und wurde auf demselben vom Tribunate stets bekämpft.







34902/

2